

Sławomir Mentzen grilluje PiS i rząd

15.7.2026 - | Konfederacja Wolność i Niepodległość

Chat Control 2.0: „Unia Europejska chce mieć Pegasus na każdym telefonie” Rocznicą rzezi wołyńskiej i „festiwal hipokryzji” polityków PiS Ministerstwo Zdrowia toleruje patologię „zwolnieniomatów”?

Unijna dyrektywa **Chat Control**, zakłada masowe skanowanie prywatnych wiadomości przesyłanych za pośrednictwem komunikatorów internetowych.

Lider Konfederacji przypomniał, że choć wiosną bieżącego roku poprzednia próba wdrożenia tych przepisów upadła minimalną większością głosów, to zwolennicy inwigilacji znaleźli nowy sposób na jej przeforsowanie. Wykorzystano do tego tzw. tryb pilny, który znacząco ułatwił procedowanie projektu w Parlamencie Europejskim.

„Jeżeli tryb jest pilny, to potrzebna jest większość bezwzględna, aby odrzucić taką dyrektywę. 9 lipca za odrzuceniem projektu głosowało 314 europosłów, a przeciw było 276. Mimo że na sali większość była przeciwko inwigilacji, dyrektywa przeszła, bo zabrakło głosów do większości bezwzględnej. Tak wygląda praworządność i demokracja w Unii Europejskiej” – tłumaczył Mentzen.

Mentzen ostro skrytykował polskich europosłów, którzy poparli te rozwiązania. Wskazał, że za inwigilacją ramię w ramię głosowali przedstawiciele Platformy Obywatelskiej, Lewicy, Polski 2050 oraz liczne grono polityków Prawa i Sprawiedliwości, w tym Beata Szydło, Mariusz Kamiński, Maciej Wąsik czy Patryk Jaki.

Odnosząc się do argumentu, że masowe skanowanie ma służyć walce z pedofilią i ochronie dzieci, Mentzen stwierdził:

„Ten sam argument można wykorzystać do instalacji każdemu z nas kamery i mikrofonu w mieszkaniu. Przecież w domach też dochodzi do przemocy. Jeśli zgadzamy się na czytanie prywatnych wiadomości pod tym pretekstem, to dlaczego nie na kamery w wypielniach? To dokładnie ta sama logika”.

Lider Konfederacji ostrzegł również przed nieuchronnymi wyciekami tak wrażliwych danych, powołując się na polskie realia, w których regularnie dochodzi do upubliczniania poufnych informacji z prokuratury czy ankiet bezpieczeństwa.

Rocznicą rzezi wołyńskiej i „festiwal hipokryzji” polityków PiS

Drugą część swojego wystąpienia Sławomir Mentzen poświęcił uroczystościom upamiętniającym rocznicę Krwawej Niedzieli na Wołyniu, które odbyły się w Domostawie przy nowo odsłoniętym pomniku ofiar rzezi wołyńskiej.

Mentzen skomentował fakt wygwizdania obecnych na miejscu polityków PiS (m.in. Przemysława Czarnka) przez zgromadzony tłum. Zdaniem lidera Konfederacji reakcja ta była w pełni zasłużona, ponieważ środowisko Prawa i Sprawiedliwości przez 8 lat swoich rządów nie zrobiło nic, aby

doprowadzić do ekshumacji ofiar i zablokować kult Bandery na Ukrainie.

„Pomnik w Domostawie został odlany już w 2018 roku, a fundatorzy z USA deklarowali pokrycie wszelkich kosztów. Przez lata rządów PiS w całej Polsce nie można było znaleźć dla niego miejsca. Odsłonięto go dopiero w 2024 roku, gdy stracili władzę. Dopiero po przejściu do opozycji nagle przypomnieli sobie o Wołyniu” – podkreślił Mentzen.

Lider Konfederacji wytknął politykom PiS skrajną niespójność. Przypomniawszy, że w 2022 roku partia ta jednogłośnie parła do jak najszybszego przyjęcia Ukrainy do Unii Europejskiej, podczas gdy w 2026 roku Przemysław Czarnek składa projekt uchwały sprzeciwiającej się integracji Ukrainy z UE z powodu gloryfikacji struktur UPA.

Wskazał również na głosowanie z sierpnia 2022 roku, kiedy to Konfederacja zgłosiła poprawkę blokującą współpracę polskich samorządów z tymi ukraińskimi odpowiednikami, które oficjalnie czczą katów z Wołynia. Poprawka ta została wówczas odrzucona głosami niemal całego klubu PiS oraz Platformy Obywatelskiej.

„To banda zakłamanych hipokrytów. Dzisiaj są przeciwko wszystkiemu, co sami popierali lub tolerowali, gdy rządili – od zielonego ładu, przez podatki unijne, aż po przymykanie oka na banderyzm. I potem ludzie pytają, dlaczego Mentzen nie chce z nimi współpracować. Właśnie dlatego” – oświadczył lider Konfederacji.

Krytyka nie ominęła również obecnego rządu. Mentzen potępił słowa polskiego dyplomaty na Ukrainie, Piotra Łukaszczyka, który jego zdaniem dopuścił się niedopuszczalnego symetryzowania win, zestawiając ludobójstwo na Wołyniu z polityką II RP. Skrytykował również wiceministra nauki Andrzeja Szeptyckiego za wypowiedź, w której ten porównał członków UPA do polskich Żołnierzy Niezłomnych.

Ministerstwo Zdrowia toleruje patologię „zwolnieniomatów”?

Na koniec Sławomir Mentzen odniósł się do problemu masowego wyłudzenia fałszywych zwolnień lekarskich przez internet (tzw. L4 na telefon/czat w kilka minut bez kontaktu fizycznego z lekarzem).

Lider Konfederacji ujawnił treść rozmowy z rzecznikiem Naczelnej Izby Lekarskiej, Jakubem Kosikowskim. Wynika z niej, że środowisko lekarskie apelowało do Ministerstwa Zdrowia o ukrócenie tego proceduru, jednak resort miał odmówić podjęcia zdecydowanych kroków.

„Z informacji NIL wynika, że Ministerstwo Zdrowia wprost odpowiedziało, iż nie jest zainteresowane walką z tą patologią. Logika urzędników ma być taka: jeśli człowiek kupi sobie lewe L4 przez internet za 50 zł, to nie pójdzie do przychodni, nie wydłuży kolejki i nie obciąży budżetu NFZ. Państwo toleruje przestępstwo, bo tak mu wygodniej” – alarmował Mentzen.

Lider Konfederacji podkreślił, że na tym oszustwie tracą uczciwi pracodawcy (którzy muszą płacić za pierwsze 33 dni rzekomej choroby pracownika) oraz pozostali zatrudnieni w firmie, którzy muszą przejąć obowiązki nieobecnego kolegi.

Odnosząc się do argumentów internautów, że w Polsce jest za mało urlopu, Mentzen przywołał

statystyki, z których wynika, że Polska – po zsumowaniu urlopu wypoczynkowego i dni ustawowo wolnych od pracy – znajduje się w ścisłej czołówce państw Unii Europejskiej z największą liczbą dni wolnych.

Podsumowując, Mentzen wezwał do stworzenia szczelnego systemu weryfikacji e-zwolnień, w którym lekarz rzeczywiście bada pacjenta (choćby za pomocą wideokonsultacji), zamiast jedynie odpłatnie wystawiać druki na życzenie.

<https://konfederacja.pl/slawnomir-mentzen-grilluje-pis-i-rzad>